

Nie będzie zwrotu VAT w budownictwie

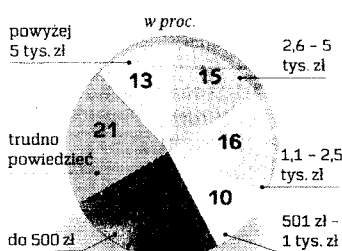
Podatki | Prezydent zawetował wczoraj ustawę o zwrocie tego podatku osobom fizycznym. Powód? Znaczące koszty dla budżetu i groźba nadużyć. Przedstawiciele branży twierdzą jednak, że nadużyć po wecie może być jeszcze więcej

**BEATA DREWNOWSKA,
GRAŻYNA LEŚNIAK**

Przepisy miały złagodzić skutki wzrostu od 1 maja 2004 roku podatku VAT na materiały budowlane z 7 do 22 procent. Z rekompensaty — obejmującej okres od 1 maja 2004 roku do końca 2007 roku — miały skorzystać osoby fizyczne, które w tym czasie poniosły wydatki na remont lub budowę.

O decyzji prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego poinformował na konferencji prasowej Waldemar Dubaniowski, sekretarz stanu, szef Gabinetu Prezydenta RP. Jak powiedział, tylko w sierpniu na biurko prezydenta trafiło ponad 60 ustaw uchwalonych pod koniec kadencji Sejmu. — Rząd, a w szczególności minister finansów, zwrócił się do prezydenta, aby ustawy o zwrocie VAT nie podpisywał, dlatego że jest ona groźna dla budżetu. Kumulacja wydatków związanych z wejściem w życie tej regulacji nastąpiłaby prawdopodobnie w 2006 roku — powiedział Waldemar Dubaniowski. Jak podkreślił, tylko w

Wydatki na zakup materiałów remontowo-budowlanych w gospodarstwach domowych*



* w ciągu ostatnich 12 miesięcy
ŹRÓDŁO: GIK Polonia

B.G.

przyszłym roku wydatki z tego tytułu szacowane są na kwotę kilku miliardów złotych, podczas gdy w kolejnych latach obowiązywania ustawy (tj. w 2007 i 2008 r.) byłyby one prawdopodobnie jeszcze większe i mogłyby sięgnąć nawet kilkunastu miliardów złotych.

— Ta ustawa jest już nie do poprawienia, dlatego jedyną możliwością uchronienia budżetu przed tymi wydatkami jest jej zawetowanie — powiedział Waldemar Dubaniowski.

Tymczasem w maju 2004 roku, gdy podwyższono VAT na materiały budowlane resort finansów obiecywał ustawę o rekompensatach. Przygotował nawet projekt. Później niespodziewanie zmienił zdanie.

W uzasadnieniu decyzji prezydenta wskazano na konieczność rozbudowania aparatu skarbowego, aby był on w stanie zająć się weryfikacją wniosków składanych przez osoby fizyczne ubiegające się o zwrot VAT za niektóre materiały budowlane. — Zdaniem prezydenta, mechanizm wspierający budownictwo powinien być w szczególności na tyle przejrzysty i jednoznaczny, aby pomagał osobom, które bez tego wsparcia nie potrafią zrealizować własnych potrzeb mieszkani-



AKTUALIZACJA

wych — podkreślił szef gabinetu prezydenta.

Wpływ na decyzję prezydenta miała również poważna obawa o ewentualne nadużycia (tzw. handel fakturami). — Ale wzrost szarej strefy w budownictwie sprawi, że budżet zamiast zyskać, może stracić na zawetowaniu przez prezydenta ustawy — uważa Ryszard Kowalski, prezes Związku Pracodawców — Producentów Materiałów Budowlanych. Na to, że ustawa nie jest doskonała, zwracają uwagę przedstawiciele branży. — Została ona przygotowana w pośpiechu i mogła prowadzić do nadużyć — mówi Bogdan Panhirs, dyrektor Polskich Składow Budowlanych.

W ustawie nie ma zapisów, które pozwalałyby na kontrolę, czy dostarczone faktury dotyczyły materiałów wykorzystanych podczas remontu lub budowy domu. Ponadto mogłoby dojść do handlu fałszywymi rachunkami. Na niewiele zdalby się zapis, że zwrot dla osób fizycznych nie powinien przekroczyć 22 tys. zł w przypadku budowy i blisko 10 tys. zł przy remoncie.

Według większości przedstawicieli branży budowlanej, minusów ustawy jest znacznie mniej niż plusów. — Nie można brać pod uwagę

tylko wydatków, trzeba uwzględnić saldo budżetu. Gdyby obciążenie podatkowe były niższe, więcej osób wybierałoby legalne zakupy i usługi — podkreśla prezes Ryszard Kowalski.

O tym, że ważniejsze od budżetowych oszczędności jest ożywienie na rynku budowlanym, przekonana jest Dorota Puchlew, analityk Bankowego Domu Maklerskiego PKO BP. — Dzięki ustawie wzrósłby popyt na materiały budowlane — tłumaczy.

Nie należy się jednak spodziewać, że byłby on tak wysoki jak przed 1 maja 2004 roku, kiedy Polacy spodziewając się podwyżki podatku VAT zrobili zapasy materiałów budowlanych.

Zdaniem zwolenników ustawy, prezydent zaprzepaścił szansę na zwalczanie szarej strefy. Według szacunków ta strefa to 30 procent obrotów w budownictwie: poczynając od projektów, a skończywszy na pracach remontowych. — Powoduje ona, że legalnie działające firmy notują spadek produkcji sprzedanej, wynoszący 15 do 30 proc. — podkreśla Ryszard Kowalski.

O tym, czy Sejm zajmie się ustawą ponownie, zadecyduje marszałek Sejmu, Włodzimierz Cimoszewicz.